

Ezaw i Jakub

„I wyszedł pierwszy rudy, cały jak płaszcz włochaty, i nazwano go Ezaw. Następnie wyszedł brat jego, a ręką swą trzymał za piętę Ezawa, i nazwano go Jakub. Izaak zaś miał sześćdziesiąt lat, gdy ich zrodził” 1 Mojż. 25:25-26.

Abraham długo oczekiwał na obiecanego potomka, którym był Izaak, ponieważ Sara, żona jego była niepłodna. Podobnie było w małżeństwie Izaaka i Rebeki. Rebeka również była niepłodna. W obu przypadkach Bóg doświadczał wiarę. Przez dwadzieścia lat Izaak i Rebeka nie mieli potomstwa.

Już w raju po stworzeniu Adama i Ewy Bóg im błogosławił mówiąc: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię; i czyńcie ją sobie poddaną” 1 Mojż 1:28. W dawniejszych czasach uważano brak dzieci za brak błogosławieństwa Bożego. Przez długi okres swej bezdzietności Izaak i Rebeka rozmyślali, dlaczego Bóg ich tak doświadcza i czego mają się z tego nauczyć. W jaki sposób spełni się obietnica dana Abrahamowi? Takie i wiele podobnych pytań niewątpliwie cisnęło się do ich umysłów.

Słowo Boże mówi, że Izaak zasyłał modlitwy do Boga, aby mu dał potomstwo. Posiadał również silną wiarę, podobnie jak jego Ojciec, dlatego ufał, że obietnica dana Abrahamowi i potwierdzona przysięgą Bożą na pewno się spełni. Słowa, które mówił Bóg przez Anioła, słyszał również Izaak: „Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich” 1 Mojż. 22:17. Podobne potwierdzenie otrzymał w późniejszym czasie Izaak: „Rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i dam potomstwu twemu wszystkie te kraje, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez potomstwo twoje” 1 Mojż. 26:4. Izaak wierząc mocno w Boskie obietnice doczekał się upragnionego potomstwa.

Nadszedł czas, gdy Rebeka stała się brzemienna i poszła, by zapytać się Pana o przyszłe potomstwo. W dobie obecnej w takich sprawach udalibyśmy się do lekarza. Z mężów Starego Testamentu, tj. mężów wiary winniśmy brać przykład i we wszystkim ich naśladować. Ze wszystkimi swoimi problemami mamy najpierw zwracać się do Boga. Z porady lekarzy mamy korzystać, lecz zawsze w pierwszym rzędzie powinniśmy korzystać z porady Bożej i z Jego błogosławieństwa.

Rebeka otrzymała odpowiedź od Boga: „Dwa narody są

w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu” 1 Mojż. 25:23. Tak też się stało; urodziły się bliźnięta. Pierwszemu nadano imię Ezaw, co oznacza „kosmaty” – drugiego nazwano Jakub, co znaczy „trzymający za piętę”.

Apostoł Paweł z perspektywy czasu pisał o tym: „Albowiem kiedy się one jeszcze nie narodziły (tzn. Ezaw i Jakub), ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego – aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania, oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje – powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu, jak napisano: „Jakuba umiłowałem, a Ezawem wzgardziłem” Rzym. 9:11-13.

Rozmyślając nad wypowiedzią Apostoła wstawiamy sobie pytanie: Dlaczego Bóg tak postąpił, że już przed urodzeniem się dzieci, gdy żadne z nich nie uczyniło nic dobrego ani złego, umiłował Jakuba a Ezawem wzgardził? Odpowiadamy: Bóg jest wszechwiedzący i zna koniec na początku. On przewidział, jak się będzie kształtował charakter Ezawa, a jak Jakuba. Rodzice miłowali obu synów jednakową miłością rodzicielską, obaj synowie ssali te same piersi, lecz ich charaktery i temperamenty całkowicie się różniły. Ezaw był mężem biegłym w myślistwie i wołał przebywać na stepie. Pociągała go przestrzeń, pole, ruch. Przebywanie w domu z rodzicami nudziło go. Jakub był domatorem, mężem spokojnym, wołał przebywać w namiocie, interesował się historią swoich przodków – nurtował go problem, dlaczego dziadek opuścił ziemię Chaldejską, a przywędrował do Kanaanu. Kiedy i w jaki sposób Bóg zawarł przymierze z Abrahamem? Co oznaczała obietnica dotycząca przyszłości? Obojętnym na te sprawy był Ezaw, dlatego apostoł Paweł nazywa go „człowiekiem rozpustnym i lekkomyślnym”.

CÓŻ MI PIERWORODZTWO?

Zupełna lekkomyślność Ezawa okazała się w tym, że za miskę potrawy sprzedał swoje pierworodztwo. Wydarzenie to mamy opisane w 1 Mojż. 25:27-34. Ezaw nie cenił obietnicy Bożej, nie docenił również swego pierworodztwa. W starożytności pierworodny syn był spadkobiercą wszystkich ziemskich i duchowych błogosławieństw. Ezaw nie dbał o to, lecz powiedział: „Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworodztwo?”. Tak postępuje cielesny, zmysłowy człowiek, który życie mierzy wartościami materialnymi. Nie myśli o przyszłości, ona jest dla niego obojętna. Taką postawę cielesnych i doczesnych ludzi apostoł Paweł określił słowami: „Jedzmy, pijmy, bo jutro pomrzemy!”.



Gdy czytamy historię sprzedania pierworodztwa, nasuwa się kilka pytań: Dlaczego Ezaw prosił Jakuba o potrawę? Dlaczego sam sobie nie wziął lub nie poprosił matki? Przecież był dzieckiem bogatych rodziców. Podobno na Wschodzie w niektórych plemionach beduińskich do dziś panuje zwyczaj, że w dzień urodzin założyciela szczepu cała rodzina ucztuje i weseli się, natomiast najstarszy syn pości w tym dniu. Prawdopodobnie tak było i w rodzinie Izaaka. Cała rodzina cieszyła się i ucztowała obchodząc dzień urodzin dziadka Abrahama lub być może dzień zawarcia przymierza z Bogiem. Ezaw jako spadkobierca dóbr materialnych i duchowych miał w tym dniu pościć. Był w tym czasie na polowaniu. Gdy powrócił z pola, zwrócił się do Jakuba z prośbą: „Daj mi, proszę, skosztować tej oto czerwonej potrawy”. Odpowiedź Jakuba możemy sparafrazować następująco: Czyż ty nie cenisz obietnicy danej przez Boga Abrahamowi? Przecież będziesz po śmierci ojca spadkobiercą, ponieważ jesteś pierworodny. Nie wypada lekceważyć tak wielkiej uroczystości. Czyż ty, bracie, nie wierzysz w to, że z nas powstanie wielki naród i przez nas będą błogosławione wszystkie narody? Należy, abyś ten dzień pościł, a w ten sposób uszanujesz naszą rodzinną tradycję i udowodnisz, że wierzysz w słowa, które Bóg powiedział do naszych ojców i udowodnisz, że pragniesz, aby się spełniły Boskie postanowienia. W odpowiedzi Jakub usłyszał z ust Ezawa: „*Na cóż mi pierworodztwo, jam jest bliski śmierci*”. Nie wiem, czy dożyję do tego czasu, abym się mógł stać spadkobiercą, a może ja prędzej umrę niż mój ojciec? Jakub odpowiedział: jeżeli ty, bracie, nie cenisz tego święta ani z nim związanych błogosławieństw, to proszę, sprzedaj mi swe pierworodztwo. Ja od dziś zobowiązuję się obchodzić rokrocznie ten dzień uroczystości, będę w ten dzień pościł i wiernie wyczekiwał na spełnienie się obietnicy. Ezaw pod przysięgą rzekł się swego pierworodztwa na korzyść Jakuba. Za symboliczną cenę, tj. miskę soczewicy, sprzedał swoje pierworodztwo i z nim związane wszystkie przywileje. Od tego dnia Jakub każdego roku ściśle pościł, Ezaw zaś ucztował gardząc przymierzem zawartym przez Boga z Abrahamem.

LEKCJA W POZAFIGURZE

„*Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano*” – powiada apostoł Paweł. Jaka więc nauka byłaby pokazana w rozważanej historii? W dwóch synach Izaaka Bóg pokazał dwa przeciwstawne usposobienia i postępowanie ludzi wierzących w wieku Ewangelii.

Po sprzedaniu pierworodztwa przez Ezawa zmieniono mu imię na Edom, co znaczy „*czerwony*”. Z niego poszedł szczep mieszkający na południe od granic Izraela – Edomici ze stolicą Bocrah i górą Seir, o której często wspomina Biblia. Ezaw w pierwszym rzędzie przedstawia Izrael, który podobnie jak on okazał się lekkomyślny. Za pierwszego przyjścia Jezusa na ziemię

Izraelici wzgardzili przywilejami ofiarowanymi przez Boga. Przecież to z Żydów miał być wybrany Kościół Chrystusowy, lecz oni odrzucając swego Mesjasza odrzucili wszelkie ofiarowane im przez Boga przywileje i błogosławieństwa. Pan Jezus wykazał lekkomyślność Żydów w dwóch przypowieściach. Pierwsza zapisana u Mateusza 22:2-14 o weselu królewskiego syna i druga zapisana u Łukasza 14:15-24 o wielkiej wieczerzy. Oto wyjątek z tej przypowieści: „*I posłał swego sługę w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy jedni po drugich wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem pole i muszę pójść je zobaczyć; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego. A inny rzekł: Żonę pojąłem i dlatego nie mogę przyjść*”. Z wypowiedzi wynika wyższa ocena ziemskich dóbr nad zaproszenie królewskie. Tak postąpić mogli tylko ludzie przyziemni.

W czasie misji Jezusa uwaga tłumów skierowana była bardziej na rzeczy ziemskie – doczesne niż na przyszłe – duchowe. Swoim postępowaniem udowadniali, że są lekkomyślni, nie doceniają obietnic zawartych w przymierzu Abrahamowym. Swoje pierwszeństwo sprzedali za symboliczną miskę soczewicy, to znaczy za rzeczy mało znaczące, czyli za korzyści doczesne, uciechy tego świata (p. Jan 6:26-27). Apostoł Paweł stwierdza: „*Albowiem Królestwo Boże to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym*” Rzym. 14:17. Apostoł Paweł i Barnaba powiedzieli Żydom: „*Wam to najpierw miało być opowiedane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan*” Dzieje Ap. 13:46. Życie wieczne, przywilej należenia do Kościoła Chrystusowego są wspólnymi błogosławieństwami, które miały być udziałem cielesnego Izraela, lecz brak wiary w Boskie obietnice i odrzucenie Mesjasza pozbawiło ich łaski Bożej i wszystkich duchowych błogosławieństw. W Ezawie również jest pokazane całe nominalne chrześcijaństwo, które wzorem cielesnego Izraela wzgardziło dobrami duchowymi, zawartymi w Słowie Bożym. Wiarę swą opierają oni bardziej na tradycji, tj. podaniu ustnym tzw. ojców kościoła i soborów niż na Biblii. Gardząc Słowem Bożym i zawartymi w nich obietnicami pozbywają się błogosławieństw z niego płynących. Zaniechali czekania na Królestwo Chrystusowe, które wkrótce ma być ustanowione, założyli sami królestwo pod panowaniem papieża i tym sposobem wrócili do rzeczy ziemskich, przemijających. Swoim postępowaniem jakby mówili: „*Cóż mi pierworodztwo, gdyżem bliski śmierci*”.

Jakubowi za wiarę i mocowanie się z Aniołem zostało zmienione imię na Izrael, co oznacza „*Możny u Boga*”. Jakub po zmianie imienia przedstawia wszystkich prawdziwie wierzących, lud poświęcony – zupełnie oddanych Bogu w Wieku Ewangelii, czyli duchowego



Izraela. Są to ci, którzy zupełnie zaufali Bożym obietnicom, tym sposobem stają się przez wiarę dziećmi Abrahamowymi (Gal. 3:9).

Wszyscy posiadający wiarę Abrahamową są na wzór Jakuba ludźmi spokojnymi. Zainteresowani są wgłębianiem się w Słowo Boże – tym się karmią i rozkoszują na codzień. Pozbywają się ziemskich korzyści i uciech, które daje świat, gardzą nimi, natomiast cenią pierworództwo i wszystkie przywileje odnoszące się do przyszłości i duchowego życia. Postępują zgodnie z wypowiedzią ap. Pawła:

„Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę” Filip. 3:7.

LEKCJA DLA NAS NA CZAS OBECNY

Od chwili poświęcenia się Bogu na służbę swoje zbawienie mamy sprawować z bojaźnią i ze drżeniem. Mamy pilnować, aby nie stracić tego, o co tyle pracowaliśmy. Żyjemy w czasie wielkiego pokuszenia, w którym znalazł się cały świat. Musimy walczyć z silnymi pokusami, abyśmy nie zostali przez nie pokonani. Uwagę mamy skierować na nasze duchowe życie i strzec się, abyśmy nie zostali porwani przez wir tego świata. Pismo Święte zawiera przestrożę dotyczącą dni ostatecznych: „... trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej” Obj. 3:11.

„Trzymaj, co masz”. W zawartych słowach jest bogactwo łaski, którą posiadamy. Ona prawnie do nas należy. Będziemy jej spadkobiercami, jeżeli będziemy silnie trzymali się Bożego Słowa i nie zwątpimy w jego prawdziwość. Gdy tylko na chwilę wypuścimy z naszych rąk kotwicę nadziei, prędko znajdzie się inny i weźmie wspaniałą koronę, podobnie jak Jakub wziął pierworództwo Ezawa. Z bólem serca możemy stwierdzić, że wielu z tych, którzy poświęcili się Bogu, poznawszy terazniejszą prawdę – prawdę Żniwa, pokazani są w Ezawie. Posiadając wszelkie predyspozycje są na dobrej drodze, by się stać Nowymi Stworzeniami i osiągnąć w przyszłości chwałę, ale zaniedbują się w swym poświęceniu. Zamiast pościć jak przepowiedział Pan Jezus, przychylają się do rzeczy ziemskich:

„Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą” Mat. 9:15.

Z chwilą wniebowstąpienia Pana nastał dla naśladowców Chrystusa dzień postu – medytacji i smutku. Są to dni wewnętrznego przeżycia, głębokiej zadumy oraz tęsknoty za przyszłym Królestwem. Jest to tęsknota za połączeniem się ze swym Oblubieńcem i Mistrzem. Nie jest to czas na zdobywanie ziemskich korzyści i świa-

towych uciech – należy wzgardzić nimi zupełnie. Mamy zamienić korzyści doczesne, przemijające na duchowe, wieczne. Postępujący w ten sposób obiera mądrą przyszłość – świetlaną, z której będzie się wiecznie radował. O tym czasie mówi Pan: *„I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrze was i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej” Jan 16:22.*

Wiele dzieci Bożych nie docenia postu i tęsknoty za życiem duchowym, za warunkami w nim panującymi, postępują lekkomyślnie i tak pozbywają się miłosierdzia Bożego. Natchniony apostoł mówi: *„Żeby nikt nie był rozpustny i lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał pierworództwo swoje. A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie uzyskał zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał” Hebr. 12:16-17.*

Wiemy z rozważania, że Ezawa pociągała przestrzeń, step, otwarte pole, nie dbał na życie domowe w namiotach, z rodzicami. Wielu z ludu Bożego podobnie jak Ezaw zdobywają ziemskie korzyści kosztem prawdy i społeczności z ludem Bożym. Opuszczają się w życiu chrześcijańskim, zaniedbują społeczne zgromadzenia, gdyż nie czują się dobrze w zborach. Pociąga ich świat. Świat obecnie ma wielkie pragnienie wzbogacić się i wolno mu, lecz chrześcijanin tak postępujący nie osiągnie błogosławieństwa. Pęd za bogaceniem się przejawiał się za czasów apostołskich, był zauważalny przez cały Wiek Ewangelii, a najsilniej uwidacznia się w czasach obecnych. *„Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy ulegając jej zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia” 1 Tym. 6:10.* W obecnych czasach dla bogactwa wielu ludzi opuszcza zbory, wyjeżdża za granicę drogą legalną, półlegalną, a nawet nielegalną, aby się tylko szybko dorobić. Pozostawiają często w kraju żony, dzieci, a szukają szczęścia na obczyźnie. Niejednokrotnie nie osiągają upragnionych rzeczy materialnych, a tracą społeczność duchową, spokój rodzinny, a najbardziej błogosławieństwo Boże. Czyż przystoi tak postępować dziecku Bożemu, jak powiedział prorok Boży Elizeusz do swego sługi Gehaziego: *„Czy to była odpowiednia pora przyjmować pieniądze, aby nabyć za nie szaty i oliwniki, i winnice, i trzody, i bydło, i niewolników, i niewolnice?” 2 Król. 5:26.*

Postanówmy sobie, że życie swoje skierujemy jedynie na duchowe sprawy, na szczęście osobiste i rodzinne, służąc całym sercem Bogu, Prawdzie i braciom. Bądźmy zadowoleni z takiego stanu, jaki daje nam Bóg.

„Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież [i dach nad głową], poprzestawajmy na tym” 1 Tym. 6:8.



Kopak Dymitr

R-
„Straż”